KORESPONDENCYA WOJENNEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Nr. 7. | Kraków, dnia 15 grudnia 1917. | Rok I.

REDAKCYA I ADMINISTR.: WOJENNA CENTRALA HANDLOWA, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 4

OD WYDAWNICTWA.

„Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej“ ma za zadanie informować koła interesowane o aktualnych i bieżących sprawach gospodarczych ze specyalnem uwzględnieniem handlu. — Równocześnie „Korespondencya W. C. H.“ ze względu na rozrost agend W. C. H. służy peryodycznej prasie, sferom interesowanym i publiczności jako stały informator o działalności W. C. H.

„Korespondencya W. C. H.“ wychodzi 1-szego i 15-tego każdego miesiąca.

„Korespondencyę Wojennej Centrali Handlowej“ przesyła się bezpłatnie władzom i urzędom, odpowiednim instytucyom i organizacyom autonomicznym i obywatelskim. — Żądania w tej mierze należy zwracać bezpośrednio do Administracyi „Korespondencyi W. C. H.“, Kraków, Sławkowska 1.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr. 2072.

Prywatni Abonenci otrzymują „Korespondencyę“ po opłaceniu w Administracyi prenumeraty (kwartalnie 2 korony, półrocznie 4 korony).

Numer pojedynczy kosztuje 10 halerzy.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

OD REDAKCYI.

W przeświadczeniu, iż pismo nasze wtedy spełni swe zadanie zainteresowania szerokich warstw naszego kupiectwa i naszych przemysłowców, kiedy będzie poruszać bezpośrednio dotyczące ich żywotne i aktualne sprawy, zwracamy się do kół interesowanych z prośbą, aby zechcieli zasilać Korespondencyę W. C. H. tak krótkimi artykułami, jak też cennemi informacyami ze swej specyalności, a z nadesłanych nam materyałów nie omieszkamy skorzystać z ewentualnem rozszerzeniem ram naszego pisma, które w ten sposób stanie się prawdziwym wyrazem interesów i potrzeb swojskiego handlu i przemysłu.

Organizacya aprowizacyjna w czasie wojny.

Główna przyczyna braków aprowizacyjnych leży w tem, iż rząd nie zajął się organizacyą produkcyi, lecz cał ynacisk położył na organizacye konsumcyi. Ten kierunek atoli nie dał długo czekać na skutki, bo obecnie cierpi ludność wszelkie braki i niedostatki. Wolny handel skrępowany licznymi zakazami i przepisami wiedzie żywot marny, w miejsce jego natomiast rozwija się handel łańcuchowy odbijający się na konsumentach w dotkliwy sposób. Anomalie gospodarcze wynikłe z tego kierunku uznają kierowniczy rządu, czego dowodem są myśli, poruszane na częstych konferencyach aprowizacyjnych rządu. Zasada n. p. wolnego handlu zwyciężyła też częściowo, przy uregulowaniu rozdziału kartofli, których pewną ilość oddano do wolnego handlu.

Obecnie podniesiono też z inicyatywy Krajowego Urzędu gospodarczego projekt wprowadzenia podobnego systemu przy rozdziale zboża i mąki. Czy nastąpi jednak realizacya tego projektu, na razie nic nie wiadomo. W ogólności koła przemysłowe i handlowe są po stronie wolnego handlu. Świeżo n. p. dały one wyraz w Niemczech, tem państwie, gdzie ingerencya państwa w dziedzinie gospodarstw jest oparta na lepszych podstawach niż u nas, na konferencyi gospodarczej w Hamburgu. Mowa bar. Juliusza Madarassy-Becka, prezydenta węgiersko-niemieckiego Związku gospodarczego w Budapeszcie, w której podniósł, że imperializm państwowy na polu gospodarki dotąd tylko będzie mógł istnieć, póki tego wymaga obecne położenie wojenne i dobro publiczne, zyskała ogólny poklask słuchaczy złożonych z najpoważniejszych osobistości świata przemysłowego i handlowego i to tak Monarchii jak Niemiec. Głosy w Niemczech podnoszone ze strony przemysłowców i kupców przeciw monopolom i centralom oraz kartelom państwowym są znane czytelnikom z licznych komunikatów, zamieszczanych w Korespondencyi W. C. H.

Odmiennie jest w Anglii, tym kraju silnie rozwiniętego wolnego ducha obywatelskiego. Tam supremacya państwa nad gospodarstwem narodowem jest trudna. Ludność angielska nie łatwo daje sobie odbierać wolność. Obecnie w czasie wojny znosi ona wprawdzie także liczne ograniczenia i zakazy państwowe, jednak tylko w przeświadczeniu, iż są one koniecznością dla wygrania wojny. Po zawarciu pokoju wszelka ściślejsza ingerencya państwa w sferze przemysłu i handlu byłaby tam niedopuszczalną. Jakie jest w tym kierunku usposobienie w Anglii świedczy artykuł zamieszczony w jednym z ostatnich numerów ekonomicznego pisma w Londynie p. t. „Economist“. Wojna — pisze tam autor — więcej przyczyniła się do wywołania niechęci we wszystkich sferach społeczeństwa do socyalizmu państwowego, aniżeli mogłyby w tym kierunku zdziałać mowy i propaganda. My wszyscy na naszej skórze poczuliśmy, co znaczy w praktyce, jeśli cała maszyna produkcyi, rozdziału i handlu dostanie się w ręce państwa. „Economist“ zauważa, iż państwo zawsze jest organizacyą partyjną i duch partyjny musiałby z konieczności zaciężyć na gospodarczych urządzeniach państwa na niekorzyść stronnictw i warstw ludności, które w danym czasie nie miałyby udziału w rządzie. O ile „Economist“ uważa socyalizm państwowy za nieodpowiednią organizacyę gospodarczą o tyle podnosi on myśl tworzenia kooperatywy na polu gospodarczem a to z tej przyczyny, iż celowa organizacya produkcyi jest nader korzystną, korzystniejszą od anarchicznej, jaka panowała przed wojną. Organizacya gospodarcza oparta na kooperatywie jest tylko zdatną zdaniem tego pisma, pomnożyć dobro społeczne i rozwinąć przemysł i handel. Po takiej organizacyi spodziewa się „Economist“ wiele. Wskutek bowiem zastosowania maszyn na większą skalę podniesie się wydajność produkcyi tak, iż umożliwi ona zmniejszenie godzin pracy dla robotników, podniesienie im płac, a następnie potanienie towarów na korzyść konsumentów.

Te myśli pisma angielskiego podajemy jako bardzo znamienny kierunek prądów gospodarczych w Anglii przeciwny tzw. socyalizmowi państwowemu, który w państwach centralnych osiągnął znaczny rozwój. Znajomość tego kierunku dla nas Polaków jest tem ważniejszą, iż z chwilą powstania państwa polskiego musimy tworzyć i naszą własną organizacyę gospodarczą.

Z. D—ski.

W sprawie fabryki maszyn rolniczych.

Pod powyższym tytułem zamieścił p. A. Ch. dnia 11/12. br. w „Głosie Narodu“ artykuł, dotyczący konferencyi, jaka odbyła się w sprawie budowy fabryki maszyn rolniczych, przy udziale reprezentantów wszystkich Towarzystw Rolniczo-Handlowych, oraz Centrali Odbudowy Kraju, za inicyatywą Wojennej Centrali Handlowej i w jej lokalu, dnia 5 listopada br. Wojenna Centrala Handlowa wiedząc jak ważną kwestyą dla rolnictwa naszego i całego kraju jest założenie fabryki maszyn rolniczych, oraz że kwestyą tą żywo interesować się będzie nasze społeczeństwo, ogłosiła w 5 Nr. swej „Korespondencyi“ streszczenie z odbytego posiedzenia.

Ażeby jednak społeczeństwo nasze przez artykuł p. A. Ch., umieszczony nadto w tak popularnym dzienniku jak „Głos Narodu“ nie było mylnie poinformowane, oraz nie odniosło wrażenia, że przy projektowaniu tejże fabryki już popełniono zasadnicze błędy, zamieszczam następujące wyjaśnienia. P. A. Ch. podnosząc bowiem zarzuty przeciwko W. C. H. pisze w swym artykule:

... Nie jednej firmie powinien być dany przywilej zwiększania produkcyi swych wyrobów zapomocą nowo powstającej fabryki, „.......“ zadaniem przyszłych galicyjskich zakładów przemysłowo-rolnych nie może być popieranie dążeń tej lub owej firmy krajowymi funduszami“.....

Jak nieuzasadnionem jest to twierdzenie, wyjaśni zgłoszony przez Dyr. W. C. H. Dr. Bednarskiego, i uchwalony przez zgromadzenie następujący wniosek: „zebranie uprasza firmę Zieleniewski, aby w najkrótszym czasie wygotowała nowy projekt założenia Towarzystwa udziałowego, o kapitale krajowym, celem wybudowania fabryki maszyn dla obróbki roli, i zaprosiła do współudziału tak fabryki maszyn rolniczych Cegielskiego w Poznaniu, Wolskiego w Lublinie, jak też wszystkie organizacye rolniczo-handlowe w kraju“. Już sam uchwalony wniosek dowodzi najwyraźniej, że na konferencyi uznano konieczność współdziałaia polskich fabryk maszyn rolniczych celem wydatnej pracy oraz unikpięcia szkodliwej konkurencyi.

Wojenna Centrala Handlowa bowiem, zwołując konferencyę pragnęła, co w przemówieniu tak wyraźnie zaznaczył Dyr. Bednarski: „aby w kwestyi założenia fabryki maszyn rolniczych, tak ważnej dla naszego rolnictwa, jak też i odbudowy kraju, wypowiedziały się wszystkie organizacye rolniczo-handlowe, aby nie tylko były odbierami tej nowej fabryki maszyn rolniczych, ale, aby przystępując z udziałami miały w prosperowaniu tejże fabryki jak największy interes“. W ten sposób bowiem Towarzystwa rolniczo-handlowe, za pośrednictwem których, przechodzi cały import maszyn rolniczych, pochodzący z obcych fabryk, popierać musiałyby w własnym interesie projektowaną fabrykę maszyn rolniczych, a służąc nadto jej informacyami co do wymagań swoich odbiorców, gwarantowałyby jej zbyt i rozwój w przyszłości. — Tyle co do ogólnych podstaw, na których powstać ma projektowana fabryka.

Co zaś do samej technicznej strony, to ponieważ P. A. Ch. projektuje fabrykę uniwersalną, t. j. wyrabiającą wszystkie maszyny rolnicze a nawet instalacye przemysłowo rolne, to zaznaczyć trzeba, że projekt ten jest zupełnie przestarzały, nie odpowiadający już w zupełności dążeniom nowoczesnego przemysłu, którego przecież główną, wybitną cechą jest wyrób masowy i specyalizacya. Znanym jest bowiem fakt, że fabryki uniwersalne z wyrobami fabryk specyalnych tak co do tanioci oraz jakości fabrykatów konkurować nie mogą. Fabryki światowej sławy jak: Sack, Ventzki, Bächer itd. są fabrykami specyalnemi, wyrabiają prawie wyłącznie pługi, brony i kultywatory. Faryka n. p.: Melichar, jest fabryką siewników, Röber wyrabia wyłącznie młyni do czyszczenia zboża. Przy obecnym coraz większym postępie techniki i stosowaniu specyalnie budowanych maszyn obrabiarczych, przyszłość mają jedynie fabryki specyalne, czego najlepszym dowodem są amerykańskie fabryki, a zwłaszcza typowo specyalna Fabryka Forda, która wyrabiając specyalnie tylko jeden typ automobilu, stała się wkrótce największą fabryką na świecie.

Kwestya specyalizacyi projektowanej fabryki szeroko była omawiana na zgromadzeniu, które chcąc zagwarantować fabryce przyszłość, umożliwić jej walkę z konkurencyą pod względem dobroci i taniości fabrykantów, uchwaliła jednogłośnie następujący wniosek: „Zgromadzenie wyraża opinię, że tylko ścisła specyalizacya fabryk maszyn rolniczych, odpowiada potrzebom kraju i przemysłowi maszyn rolniczych“. Uznano zatem, żeby pierwsza fabryka maszyn rolniczych ,jaka powstanie, była fabryką specyalną i wyrabiała narzędzia dla obróbki roli, t. j. pługi, brony i kultywatory.

Zgromadzenie uznało również za wskazane, aby fabrykę budować poza miastem i zabezpieczyć jej możność rozwoju. Na razie jednakże wobec niemożliwości budowy fabryki uznało za jedynie wskazane skorzystać ze sposobności i zużytkować gotowe i zupełnie odpowiednie zabudowania fabryczne przy ulicy Krowoderskiej, by w ten sposób projektowaną fabrykę jak najprędzej uruchomić.

Urządzenie projektowanej fabryki maszyn rolniczych przy ulicy Krowoderskiej, za którem przemawia tyle rzeczonych argumentów, nie będzie mogło wprawdzie w zupełności zadowolić p. A. Ch., bo z powodu braku miejsca nie będzie można założyć dla robotników... „ogródków pod owoce i jarzywa i stajenek w pomieszczenie jakiego takiego przychowku“. P. A. Ch. może się jednakże o tyle uspokoić, że na „sklepik spożywczy i kasę przezorności“, ostatecznie nawet, i jeśli o to tak bardzo chodzi na „halę rozrywek i zabaw“... miejsce z pewnością się znajdzie.

Mam zatem nadzieję, że P. A. Ch. swoje zarzuty uzna za niesłuszne, a jeśli będzie w tej sprawie jeszcze raz głos zabierał, uczyni to przedewszystkiem na realnych danych i wpierw przeczyta ogłoszone sprawozdanie, które mu niewątpliwie ewentualne wątpliwości jeszcze bliżej wyjaśni.

Inż. S. Pawlikowski.

Głosy prasy austryackiej o ekonomicznej przyszłości państwa polskiego.

Jak wiadomo, odbyło się w ostatnich czasach dużo konferencyi w kwestyi rozwiązania sprawy polskiej. Szereg dzienników austryackich i niemieckich zamieścił o tem obszerne telegramy i artykuły, które odbiły się głośnem echem w naszej prasie. Idzie o połączenie Królestwa z Galicyą a następnie tak powstałego państwa polskiego z Austro-Węgrami. Na podstawie tego projektu zamieszczono w czasopismach obu państw centralnych poważne artykuły poświęcone ukształtowaniu życia ekonomicznego w państwie polskiem.

I tak pisze „N. Fr. Presse“ przed niedawnym czasem o możliwościach gospodarczych przyszłego państwa polskiego, które po ewentualnem złączeniu z Galicyą liczyć będzie około 20 milionów mieszkańców iprzeszło 200.000 km kwadratowych. Zdaniem,

nie podpisanego zresztą autora, należy stwierdzić w ostatnich latach stały upadek rolnictwa w Królestwie, który tłómaczy się konkurencyą obszarów wewnętrznej Rosyi, tak, że w końcu produkcya nie pokrywała własnego zapotrzebowania.

Zbiór z r. 1910 w milionach ton:

Żyto	2,4
Owies	1,1
Pszenica	0,6
Kartofle	7,6
Buraki cukrowe	7,6

Autor zauważa, że w Poznańskiem przy gorszym gruncie stosunkowo produkcya była w tym samym czasie o połowę większą i wyciąga z tego wniosek, że przy lepszem wyzyskiwaniu ziemi rolnictwo Królestwa nie tylko będzie w stanie pokryć własne zapotrzebowanie, lecz również eksportować znaczne ilości produktów rolnych.

Dotychczasowy rozwój przemysłu oświetla artykuł w „Presse" następującem zestawieniem:

	Ilość przedsiębiorstw	Ilość robotników	Wartość produkcyi w mil. rb.
1877	8349	90767	103,4
1895	12987	205827	278,6

Wedle wartości produkcyi i ilości robotników zajmuje pierwsze miejsce przmysł tkacki, góreniczy, hutniczy i żywnościowy. Co do Galicyi podaje autor tylko ogólnikowo, że 9% ludności pracuje w przemyśle, wydobywając rocznie sól w wartości 20 milionów koron, węgiel kamienny i brunatny w wartości 16 mil. koron i 118.700 cystern ropy naftowej. Polskiemu przemysłowi tkackiemu przepowiada autor przy uwzględnieniu korzystniejszych warunków importu surowców, także eksport na Zachód przyczem sądzi, że rosyjskie rynki zbytu pomimo ewentualnej przyszłej granicy celnej również się nie zamkną. To samo sądzi o przemyśle węglowo-żelaznym Sosnowca i maszynowym Warszawy, które zdaniem jego, zawsze były upośledzone na korzyść południowo-rosyjskich towarzystw górniczych. Dotychczasowy import składał się z produktów rolniczych, bydła i surowców, eksport z fabrykatów i półfabrykatów.

Obecnie stoi polska gospodarka pod znakiem wojny. Autor wymienia szereg zasług, które położyły tutaj państwa centralne, a które dla polskiego czytelnika w nieco innem przedstawiają się świetle.

W wychodzącem we Wiedniu czasopiśmie ekonomicznem „Der Osterreichische Volkswirt" pisze znowu (znany już naszym czytelnikom z artykułu zamieszczonego w swoim czasie p. t. „Polityka gospodarcza Polski") Dr. G. Stolper o projekcie austropolskim rozwiązania sprawy polskiej z bardzo szerokiego stanowiska ekonomicznego.

Zdaniem p. Stolpera stosunek Monarchii do Niemiec i do Polski w ścisłym z sobą pozostają związku. Związek to przedewszystkiem ekonomiczny. Układy handlowo- polityczne, które się toczą pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami nie doprowadziły po szeregu tygodni do żadnych poważniejszych rezultatów, gdyż wobec niejasności założeń, doprowadzić do nich nie mogły. Te konieczne założenia to wedle autora przedewszystkiem t. z. austro-polskie rozwiązanie stosunku Austryi do Polski i stosunku tejże do Niemiec. Wymaga ono zupełnego porozumienia cłowego między oboma państwami centralnemi, gdyż z jednej strony Austrya nie może się zgodzić na gospodarcze oddzielenie od Galicyi, z drugiej strony Niemcy na gospodarcze oddzielenie od Królestwa polskiego. Trzebaby tu usunąć na bok wszelkie kompromisowe rozwiązania i spojrzeć śmiało w oczy koniecznościom gospodarczym, które wytworzyła wojna. Rozwiązanie austro-polskie jest dla autora taką koniecznością. W interesie państwa niemieckiego leżałoby ono, jego zdaniem, dlatego, że ścisły związek z wzmocnionymi przez Polskę Austro-Węgrami byłby dla Niemiec silniejszem zabezpieczeniem ich stanowiska światowego, niż jakiekolwiek aneksye na wschodzie lub zachodzie. Dowód, że i Polacy uważają to zatwienie za zgodne z interesami, widzi p. Stolper w tem, że Rada regencyjna z wielką uporczywością obstawała przy kandydaturze hr Tarnowskiego na polskiego premiera.

M. B.

Sprawozdanie Warszawskiego Komitetu Giełdowego.

Warszawski Komitet Giełdowy, którego staraniem ma ukazać się wkrótce monografia obejmująca okres stuletniego istnienia Giełdy w Warszawie, wydał niedawno sprawozdanie, przedstawiające stan gospodarczy Królestwa w r. 1915. Materyału statystycznego Komitet chwilowo nie miał możności zgromadzić, wyprowadzając wnioski jedynie na podstawie opinii rzeczoznawców. Brak więc zupełnie dokładnych danych o produkcyi rolnej i o gałęziach przemysłowych z nią związanych. Dowiadujemy się tylko, iż peryodyczne jarmarki na wełnę i chmiel wobec okoliczności wojennych w r. 1915 w Warszawie nie odbyły się wcale, przemysł gorzelniczy wskutek zakazu sprzedaży trunków musiał niemal całkowicie zaniknąć, cały szereg cukrowni, których kapitał zakładowy wynosił 6,720.000 rb. uległ doszczętnemu zniszczeniu, inne z powodów, związanych ze stanem wojennym, czynności swe musiały przerwać.

Brak surowców i materyałów pomocniczych wywołał stagnacyę również we wszystkich innych gałęziach przemysłu. Za czasu pobytu Rosyan wyjątek stanowiły jedynie fabryki mechaniczne i inne, które pracowały na potrzeby armii rosyjskiej.

Dalej czytamy, iż „garbarstwo, mające pierwszorzędne znaczenie dla przemysłu warszawskiego, zmagało się poza węglem z brakiem garbników, których ceny podskoczyły o setki procent. Z tego powodu skóry bardzo podrożały. Wynagradzając producentom nadmierne koszty wytwórcze, ceny paraliżowały przemysł przetwórczy. Fabrykacya obuwia wobec zwyżki cen na inne materyały i niemożność obsługiwania głównych rynków zbytu, znajdujących się na Dalekim Wschodzie, niemal istnieć przestała, a większość wytwórców przeniosła się do Rosyi". To samo rzec można o fabrykacyi naczyń emaliowanych, przemyśle konfekcyjnym, bieliźniarskim, rękawjczniczym, koronkarskim, hafcianym i tiulowym, parasolniczym, zabawkarskim i t. p. i osobno wspomnieć należy o przemyśle piwowarskim.

Przed wkroczeniem wojsk państw centralnych zaczęły się słynne rekwizycye maszyn i materyałów, paraliżując w Królestwie przemysł zupełnie. Dalsze sekwestracye i rekwizycye państw okupacyjnych dopełniły dzieła zniszczenia, zapoczątkowanego przez cofających się Rosyan. Z położenia, jakie wytworzyło się skutkiem zamknięcia rynków zagranicznych i zniszczenia ognisk przemysłowych polskich, rychło skorzystali hurtownicy warszawscy, śrubując ceny nagromadzonych u siebie towarów i ciągnąc ze sprzedaży ich olbrzymie zyski. „Milionowe z tego źródła uruchomione kapitały wobec moratoryum, odraczającego terminy zobowiązań, kupcy, a nawet detajliści, umieszczali w oddziałach banków rosyjskich, które kapitały te odsyłały do swych centralnych siedlisk, gdzie też przeważnie dotąd pozostają".

O działalności Komitetu Giełdowego czytamy w sprawozdaniu, iż „jako zwierzchni organ reprezentacyjny handlu i przemysłu polskiego Komitet bacznie śledził wszystke zjawiska gospodarcze, aby wynikające na podłożu krytycznej epoki wstrząśnienia możliwie łagodzić celem torowania drogi normalnej pracy. W tym celu główne zabiegi Komitetu dążyły do przywrócenia zniszczonego skutkiem dezorganizacyi kredytu zaufania drogą mobilizacyi kapitałów i skierowania ich do właściwego koryta, co wobec trwającego moratoryum z nadzwyczajnemi połączone było trudnościami". Między innemi na skutek starań Komitetu w Petersburgu i Warszawie Bank Państwa przyznał instytucyom i domom bankowym Królestwa Polskiego oraz przyległych guberníi, które najwięcej ucierpiały skutkiem działań wojennych, kredyt nadzwyczajny w sumie 50 mil. rb.. lecz wypłacono tylko 12 mil. Staraniem Komitetu było również usunięcie moratoryum, gdyż według jego opinii znaczna część dłużników w Warszawie i czterech powiatach, położonych na prawym brzegu Wisły, była w możności spełnienia swych zobowiązań. Zdając sobie jednak sprawę z trudności, jakie wyłoniły się dla pewnej kategoryi dłużników. Komitet Giełdowy wyjednał dla nich w drodze prawodawczej szczególne ulgi (moratoryum indywidualne). Ostatecznie moratoryum zostało dopiero zniesione przez władze okupacyjne niemieckie rozporządzeniami z dnia 4-go marca, 1 kwietnia 3 i 16 lipca, oraz 11 grudnia 1915 r. Jednym z najdonioślejszych czynów Komitetu Giełdowego w czasie okupacyi niemieckiej było uzyskanie funduszów dla pustej kasy miejskiej. Otóż Komitet zorganizował syndykat dla umieszczenia 6% pożyczki w sumie 5 mil. rb., kierował tą operacyą i osiągnął rezultat nader pomyślny.

Komitet zwracał się też kilkakrotnie do władz okupacyjnych z memoryałami w sprawie zniesienia niewłaściwie ustanowionego kursu rubla (z początku w Warszawie 100 rb. = 166.67 mar., zaś na rynku berlińskim, który zawsze był miarodajny dla handlu rublami za 100 rb. płacono 190 mar.), proponując, aby kurs rubli był normowany raz na tydzień na podstawie kursu banknotów rosyjskich w Berlinie za bezpośrednio poprzedzające dni siedem, lecz zabiegi te większego powodzenia nie miały. Zniesienie kursu przymusowego nastąpiło dopiero w 1916 r. Bardzo doniosły był również memoryał w sprawie zniesienia moratoryum, które miało nastąpić z inicyatywy władz niemieckich. W memoryale tym podano projekt, aby długi moratoryjne, wynikające zarówno z zobowiązań cywilnych, jako też handlowych i wekslowych były spłacane stopniowo w ratach miesięcznych po 10% i aby jednocześnie wydane były przepisy prawne, zabezpieczające wykonanie moratoryum indywidualnego w sposób wyżej wskazany. Memoryał ten skutku właściwego nie odniósł, gdyż na mocy obwieszczenia z dnia 21 marca 1915 r. zniesione. Bardziej skutecznym okazał się drugi memoryał Komitetu Gieł- na cały obszar okupowany moratoryum ogólne zostało w grudniu 1915 r. dowego z 6 grudnia 1915 r., gdyż pod wpływem tej interwencyi termin protestowania weksli i regresu miast do dnia 31 grudnia 1915 r. został odroczony do 31 marca 1916 r., a następnie do 3 czerwca 1916 r. Pozatem rozporządzeniem z d. 1 lutego 1916 r. ustanowiono, iż procenty biegną nie od dnia protestu, lecz od terminu płatności weksli do dnia rzeczywistej zapłaty. Toż samo rozporządzenie wysokość ich ustanawia na $7\frac{1}{2}$%. W sprawie projektowanego przez władze niemieckie założenia w Warszawie kasy pożyczkowej z prawem emisyi banknotów, Komitet Giełdowy w obszernym memoryale z d. 19 października zwrócił się do władzy, wykazując niebezpieczeństwo takiej instytucyi dla interesów kraju. Cele takiej instytucyi, zdanem Komitetu, dałyby się osiągnąć przez założenie Banku Akcyjnego z prawem emisyi banknotów w ograniczonej i zastosowanej do rozmiarów kapitału bankowego ilości. Ustawa banku musiałaby mieć zagwarantowaną bezwarunkową trwałość i prawomocność na wszelki wypadek po ustaniu okupacyi i zawarciu pokoju. Głównem zadaniem Banku winno być stworzenie centralnej instytucyi kredytowej, której kraj jest pozbawiony od chwili przerwania działalności w kraju rosyjskiego Banku Państwa i której pilno potrzebuje. W odpowiedzi na memoryał Komitetu Giełdowego władze okupacyjne w odezwie z d. 19 listopada 1915 r. zaznaczyły, iż konkluzye Komitetu stanowić mogą podstawę do dalszych pertraktacyi, o ile uwzględnione zostaną przez mającą powstać instytucyę kredytową: 1) wycofanie z obiegu wydanych w Łodzi, Częstochowie i Sosnowcu bonów i 2) wymiana zniszczonych banknotów rosyjskich.

Otrzymawszy taką odpowiedź, Komitet na posiedzeniu d. 20 grudnia wyłonił specyalną Komisyę bankową, której polecił opracowanie projektu ustawy Banku Emisyjnego. W tymże jeszcze miesiącu wymieniona Komisya przystąpiła do powierzonej sobie pracy. Zaznaczyć jeszcze należy, iż po wybuchu wojny zebrania w gmachu Giełdy warszawskiej, jak zresztą prawie we wszystkich innych giełdach europejskich, zostały zawieszone i przywrócono je dopiero z dniem 3 stycznia 1916 r. Następne sprawozdanie za rok 1916 ukaże się w roku 1918.

Leon Pączewski (Warszawa).

Sprawa kanałów rzecznych na ziemiach polskich w Niemczech.

Kwestya dróg wodnych stoi teraz we wschodnich prowincyach niemieckich na pierwszym planie. Związek żeglugi na Wiśle, który powstał przed dwoma miesiącami, rozwija się podobno pomyślnie i liczy obecnie 470 członków, podczas gdy przy zakładaniu go było 270. Obradujące w swoim czasie zebranie miast zachodnio-pruskich zajmowało się kwestyą żeglugi na Wiśle; przed kilku tygodniami odbyło się również zebranie Niemców z miast prowincyi poznańskiej w Bydgoszczy, gdzie omawiano sprawę budowy dróg wodnych w Poznańskiem. Inspektor rolnictwa z Poznania Freystadt wygłosił odczyt p. t. „Plany kanałów w Poznańskiem", w którym omawiał głównie własny projekt kanału łączącego Odrę z Wartą. Z innych planów specyalnie ważnym jest plan regulacyi Warty po za Poznań. Istnieją też plany połączenia Warty z Bzurą, dopływem Wisły.

Zebranie po tym referacie powzięło następującą uchwałę:

Zebranie przedstawicieli miast prowincyi poznańskiej uważa stworzenie drogi wodnej, łączącej Odrę z Wisłą, oraz Wrocław i Śląsk górny z Poznaniem, Bydgoszczą i Gdańskiem za rzecz nader pilną i prosi rząd królewski o szybkie rozpoczęcie koniecznych kroków przygotowawczych w tym kierunku.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

O sposobach konserwowania mięsa.

Zły stan paszy w tym roku uniemożliwił utrzymanie większej ilości bydła przez zimę i zmusił hodowców do masowego bicia bydła. Skutkiem tego na wiosnę okaże się brak mięsa, należy więc korzystać z zapasów uzyskanych teraz i zakonserwować jak największe ilości mięsa jako żelazny kapitał na przyszłość. Dla pouczenia producentów o różnych sposobach konserwowania mięsa zaprosił rząd doświadczonych i wybitnych fachowców do wygłoszenia szeregu wykładów, na ten temat. Podajemy niżej najważniejsze punkty tych zajmujących pouczeń:

Najbardziej rozpowszechnioną metodą konserwowania mięsa jest marynowanie i wędzenie. Jest to sposób najprostszy i w Austryi oddawna praktykowany, to też z pewnością zajmie pierwsze miejsce w konserwowaniu mięsa. Praktykować go powinny wszystkie już istniejące wędliniarnie, a nawet należałoby w tym celu założyć szereg nowych wędliniarni.

Stosunkowo niedawno zaczęto w Austryi konserwować mięso zapomocą metody zamrażania. Sposób ten jest kosztowny i przedstawia na razie znaczne trudności z powodu braku potrzebnych przyrządów. Produkt uzyskany tą metodą jest przy fachowej przeróbce dobry, nie nadaje się jednak dla mięsa zwierząt chudych, a zwłaszcza młodych. Będzie się musiało sposobu tego używać do przeróbki mięsa zwierząt dobrze odżywionych, w tych miejscowościach gdzie już są stosowne urządzenia. Suszenie mięsa jest najdawniejszym sposobem, w okolicach ciepłych odbywa się cała procedura całkiem poprostu na słońcu i świeżem powietrzu. W miejscach, gdzie słońce nie działa dość intenzywnie, żeby uchronić mięso od zepsucia podczas suszenia, wędzi się je poprzednio.

Zupełnie nowym sposobem jest prędkie suszenie mięsa w aparatach sztucznie ogrzanych. Produkty tak uzyskane są wprawdzie bardzo dobre, lecz trwałość ich nie jest jeszcze dostatecznie wypróbowaną i zależy od różnych okoliczności. Przy masowej produkcyi takiego suszonego mięsa musi się zwracać baczną uwagę na przechowywanie, magazynowanie, wysyłkę i t. d. Składy używane do tego celu powinny odpowiadać pewnym przepisom dotyczącym temperatury, wilgoci itd. a przedewszystkiem muszą być obszerne i przewiewne, inaczej mogłoby mięso uledz zepsuciu. To też ten sposób konserwowania da się na wielką skalę przeprowadzić tylko wówczas, gdy będzie można wszystko odpowiednio urządzić.

Wyborną metodą konserwowania jest wreszcie wyrób suchej kiełbasy, którą w czasie wojennym okazała się tak doskonałą i praktyczną u wojsk na froncie. Doświadczenia te należy wyzyskać i zobowiązać wielkie wędliniarnie do masowego wyrobu tej kiełbasy.

Przy wszystkich metodach konserwowania mięsa należy kości w możliwie świeżym stanie oddawać dla wyrobu tłuszczu, a wszelkie uboczne produkty zużytkować wedle możności.

Centralizacya obrotu tłuszczem na Węgrzech.

W węgierskim krajowym Urzędzie żywnościowym omawiano w ostatnim czasie sprawy odnoszące się do targu świń i tłuszczu, przyczem zauważono, iż austryaccy agenci wykupują w całym kraju zapasy świń i tłuszczów i płacą tak wysokie ceny, że zachowanie cen maksymalnych staje się wobec tego niemożliwe. Ażeby temu zapobiedz zaproponowano utworzenie pewnego organu centralnego, któryby się zajmował zakupnem i odstawą całego kontyngentu dla Austryi. Oczywiście zakupno dla Austryi przez osoby lub instytucye stojące poza tym organem centralnym, byłoby zakazane. Ponieważ Austrya nie sprzeciwia się temu projektowi, powstanie najprawdopodobniej wkrótce takie biuro centralne przy węgierskim Urzędzie żywnościowym. Ceny maksymalne na mięso wieprzowe i tłuszcze zostaną równocześnie podwyższone.

Soja, jako surogat oleju i tłuszczów.

Dotkliwy brak olejów i tłuszczów, jaki daje się odczuwać państwom centralnym niemal od początku wojny, pobudził je do szukania środków zastępczych, któreby choć w części zaradziły temu brakowi. W Niemczech powstała nawet specyalna „Komisya wojenna dla olejów i tłuszczów zwierzęcych oraz roślinnych“, a zadanie jej polegało na wynajdywaniu nowych sposobów wydobywania olejów i tłuszczów, które miały być potem zastosowywane w pierwszym rzędzie przez przemysł wojenny. Będąc odcięte od dawnych źródeł dowozu tych produktów, Niemcy zmuszone są sprowadzać je w części z krajów neutralnych, przeważnie jednak radzą sobie przez wydobywanie żywicy z lasów, przez zwiększenie intenzywności uprawy roślin oleistych na terenach niemieckich oraz krajów okupowanych, przez przerób tłuszczów surowych na łój, przez wydobywanie i przerabianie tłuszczów z padliny zwierząt oraz kości trupów ludzkich i t. p. Ale mimo tak licznych sposobów produkowania tłuszczów, ilość otrzymywanego przerobu okazuje się niedostateczną. Ostatnio zwrócono baczną uwagę na kraje bałkańskie, skąd możnaby czerpać (n. p. z Bułgaryi) oleje i tłuszcze. Okazało się jednak, iż celem powiększenia liczby drzew oliwnych na półwyspie bałkańskim oraz przekształcenia dzikich drzew oliwnych, znajdujących się w pokaźnej ilości w okolicach morza Egejskiego, w gatunki szlachetne, wymagany jest tak długi okres czasu, iż na razie z pomysłu tego trzeba było zrezygnować. Najbardziej dostępnem obecnie źródłem wydobywania tłuszczów i oleju okazała się roślina S o j a, pochodzącą z Japonii (w języku japońskim Shoim). Jest to rodzaj fasoli, nieco zbliżonej do naszej, europejskiej, ale posiadającej części składowe nieco odmienne i bardziej wartościowe. Z fasoli tej wygotowuje się polewkę, która, dodana do potraw, sprawia, iż smak ich staje się bardziej pikantny. W swej pierwotnej ojczyźnie, Mandżuryi, Chinach i Koreji, z dawna była ona jednym z najgłówniejszych pokarmów krajowej ludności. W Europie zwrócono na nią pilniejszą uwagę dopiero w r. 1908. Co prawda już w latach 70-tych prof. Fryderyk Haberlandt podnosił zalety tej rośliny, lecz wówczas opinia jego nie znalazła zwolenników. Najwięcej zainteresowania w świecie naukowym obudziła soja w czasie wojny, a ostatnio M. Fürstenberg wydał o niej dwie prace, które niezawodnie będą czytane przez szerokie sfery przemysłowe *).

Według danych statystycznych dowóz fasoli sojowych do Niemiec w r. 1910 wynosił 435.000 cetnarów, w r. 1912 wzrósł do 1.252.000. Z owych fasoli sojowych można otrzymywać dwa rodzaje produktów, zalecanych jako jedne z najzdrowszych środków spożywczych.

1) Mleko roślinne, które posiada zalety niemniejsze od mleka krowiego, a nawet stawiane jest od niego wyżej. 2) Doskonały olej używany do celów konsumcyjnych.

Prawie przed wybuchem wojny we Frankfurcie nad Menem powstał specyalny zakład przemysłowy t. zw. „Sojamawerk“, gdzie otrzymywano z soji mleko oraz surogat mięsny w postaci kiszki wątrobianej. Niestety, po rozpoczęciu wojny zakład ten zmuszony był czynności swe przerwać.

Inny zakład, istniejący w Pradze t. zw. „Santosnährmittelfabrik“ zajmuje się głównie produkowaniem kawy sojowej, która podobno posiada większe zalety od naszej kawy ziarnistej. Produkowanie oleju z fasoli sojowych zapoczątkował przemysł oleisty w Anglii. Z kraju tego przedostał się na rynki kontynentalne olej, wyprodukowany za pomocą ekstrakcyi. Olej ten szybko począł konkurować z olejem kotonowym (wyrabianym z nasion bawełnianych), a wyrazem uświadomienia sobie tego niebezpieczeństwa był memoryał, złożony przez izby handlowe i przemysłowe w Tryeście czynnikom rządowym, domagający się wzięcia w obronę przemysłu krajowego.

Zaznaczyć należy, że kiedy wszystkie dotychczas uprawiane w Niemczech rośliny oleiste wymagają użycia obfitych ilości gnoju stajennego wraz z dodaniem salpetry chilijskiej, superfosfatów oraz soli potasowych, fasola sojowa może być uprawiana bez tych nakładów. Doświadczenia, dokonane w Bułgaryi, na Węgrzech i w Austryi, przekonały o bardzo wysokich zaletach tej rośliny i przysporzyły jej wielu zwolenników. Np. pewnej instytucyi przemysłowej na Węgrzech udało się przez krzyżowanie gatunku małych żółtych fasoli sojowych z gatunkiem tych fasoli koloru brunatnego otrzymać nowy rodzaj fasoli, o rozmiarach większych, wcześniej dojrzewających oraz łatwo przyjmujących się w naszym klimacie.

Wspomnieć nam wreszcie wypadnie o cenach tego nowego artykułu na rynku europejskim. Otóż przed wojną żądano w Hamburgu 160—200 marek za tonnę, na początku wojny cena za tonnę podskoczyła już do 600 mk, a przed sekwestracyą jej zapasów w Niemczech na pokarm dla bydła, cena wzrosła do 2000 mk. za tonnę. Poprzestając na tych najważniejszych informacyach odsyłamy czytelników po szczegóły do wspomnianych prac Fürstenberga, wydanych w chwili, kiedy poruszona w nich sprawa jest jedną z najbardziej aktualnych i żywo obchodzących szerokie sfery naszego społeczeństwa.

L. P.

*) M. F ü r s t e n b e r g. Die Einführung der Soja. Mit einem Vorwort von Prof. Haberlandt. Berlin 1916. Verlago Paul Parey. Tenże: Die Soja, eine Kulturpflanze der Zukunft und ihre Verwertungsmöglichkeiten. Berlin 1917. Parey.

Pasza z buraków cukrowych a brak cukru.

Urząd żywnościowy wydał 19 października b. r. rozporządzenie, w myśl którego, te fabryki cukru które nie mogą przerobić na cukier całej lub też częściowej ilości buraków cukrowych, odebranej wedle umowy od rolników, powinny oddać połowę tej ilości zamiast krajanek buraczanych, producentom.

Dotąd słyszeliśmy zawsze, że zły zbiór buraków jest powodem zmniejszonej produkcyi cukru, wymawiano się także brakiem węgla (czemu zresztą przedsiębiorstwa węglowe zaprzeczyły), obecnie okazuje się, że fabryki niezależnie od wyżej wymienionych okoliczności nie mogą w dostatecznej ilości cukru przerabiać, tak, że muszą nawet oddawać już dostawiony towar na paszę.

Ludność wiejska dostaje bardzo mało cukru, a i przydział w mieście wynosi $^{3}/_{4}$ kg na osobę, co jest przy największej oszczędności niewystarczające, jeśli się weźmie pod uwagę, jak ważnym czynnikiem jest cukier w gospodarstwie domowem. Mimo braku cukru w kraju eksport zagranicę wynosił w tym roku 4.000 wagonów tj. 400.000 q, a jak się zdaje, jest on dosyć rentowny, gdyż za 100 kg wywiezionego cukru otrzymywano 560 K, tj. prawie dziesięć razy tyle, jak wynosi cena w kraju. Równie fatalnie przedstawia się fabrykacya sacharyny. Dotąd tłomaczono niską produkcyę tem, że jedyna mała fabryczka w Boguminie nie może podołać zapotrzebowaniu; ponieważ jednak produkcya sacharyny opłaca się doskonale, objął przedsiębiorstwo to Unionbank i założył wspólnie z Magdeburską fabryką sacharyny Towarzystwo akcyjne, pod nazwą „Oederberger chemische Werke“.

Centrala dla browarnictwa.

Austryackie ministerstwo handlu wydało 3 sierpnia 1916, a Urząd żywnościowy 6 marca 1917 rozporządzenie dotyczące przemysłu browarniczego; teraz Urząd żywnościowy w porozumieniu z interesowanymi ministerstwami zmienił i uzupełnił organizacyę i zakres działania Centrali browarniczej, Utworzono zatem we Wiedniu Centralę, której celem jest zaopatrywanie austryackich browarów w potrzebny materyał. Otrzymuje ona od Urzędu żywnościowego słód i jęczmień, a także i inne potrzebne w tym przemyśle materyały do rozdziału, między poszczególne browary. Przysługuje jej również prawo pośredniczenia, ewentualnie zakupywania potrzebnych artykułów, o ile zakupno i obrót nimi nie należy do jakiejś organizacyi wojenno-gospodarczej. Ponadto załatwia Centrala i inne sprawy z zakresu browarnictwa.

Z GALICYJSKIEJ SPÓŁKI ZBYTU BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ „PECUS“.

Z OBROTU BYDŁEM.

Brak świń w Galicyi.

Już od dłuższego czasu obserwujemy i niestety odczuwamy ogromny a pozornie nawet katastrofalny brak świń, a w następstwie tego wędlin i tłuszczów. Jak wiele innych braków na polu aprowizacyjnym tłumaczy sobie ogół przeważnie w ten sposób owe braki, że winę tego stanu widzi w różnych centralach, powstałych podczas wojny, nie starając się nawet zastanowić nad właściwymi przyczynami tych zjawisk ekonomiczno-społecznych.

Wprawdzie odnośnie do niektórych przedmiotów potrzeby ludzkiej, a w szczególności pewnych artykułów spożywczych, będących przedmiotem wywozu z Galicyi, to tłumaczenie jest w pewnym stopniu słuszne, atoli we wiekszości wypadków przyczyny tkwią głębiej i pozostają w łączności z innymi zjawiskami życia ekonomiczno-społecznego, bo niema prawie żadnego artykułu spożywczego lub innego zaspakajającego koniecznie potrzeby ludzkie, któregoby tak ilość jak i cena nie była w mniejszej lub większej zawisłości od reszty produktów rolniczych i przemysłowych. To samo mamy przy obecnym braku świń.

Zjawisko to ma naturalnie różne przyczyny, które w krótkości postaramy się przedstawić, pomijając tę ważną okoliczność, która na razie jest nie do usunięcia, że z powodu wojny stan świń w Galicyi w ogólności zmniejszył się prawie o połowę, co musiało się odbić na ilości świń przypędzanych na targi. Bezwątpienia jedną z głównych przyczyn obecnego rzekomego braku świń jest dysproporcya między ceną taryfową na świnie, a cenami produktów rolniczych, służących jako pokarm dla hodowli świń. Hodowcy, tucząc świnie czy to kartoflami, czy też innemi produktami rolniczemi nie mogą z uzyskanej ceny taryfowej pokryć kosztów owych produktów, wobec czego niechętnie sprzedają świnie na targach wedle wagi, albo starają się albo sprzedać pokątnie po grubo wyższych cenach, aniżeli obecnie obowiązująca taryfa przepisuje, albo też wolą zabić we własnym gospodarstwie i część użyć dla siebie, część zaś sprzedać także po bądź co bądź wyższych cenach tak, że w ten sposób nie tylko pokrywają wydatki, ale i mają większy lub mniejszy zysk, albo też w handlu zamiennym otrzymują za nie zapałki, naftę, cukier, tytoń i t. p.

Jako dalszą przyczynę należy uznać pokątny handel słoniną, wędlinami i wywóz tych produktów poza granice kraju, przyczem ceny uzyskane przez tych pokątnych handlarzy są niesłychanie wysokie, gdyż ludność poza krajowa z braku innych produktów spożywczych płaci te nieproporcyonalne ceny, jakie żądają handlarze. Taki handlarz wobec tego stara się wszelkiemi sposobami zakupić jak największą ilość słoniny i wędlin u rzeźników, a nawet handlarzy świń po całej Galicyi, którzy obecnie trudnią się także biciem świń, czego przedtem nie uprawiali. Rzeźnik więc, względnie handlarz zakupuje w sposób pokątny, domokrążny, czego ustawa zabrania, jak największą ilość świń, przedewszystkiem tłustych i tucznych po cenach o wiele wyższych, aniżeli taryfa tak, że hodowcy nie chcą wcale pędzić swoich sztuk na targ, gdzie w każdym razie otrzymują dość często od 200—400 K mniej za daną sztukę, aniżeli im zapłaci ów rzeźnik, lub handlarz.

Niemniej większa zamożność rolników (chłopów), a w następstwie tego i wyższa ich stopa życiowa jest powodem, że rolnicy nie chcą sprzedawać swego towaru, lecz wolą zabić we własnym gospodarstwie dla swego użytku, gdyż minęły te czasy, gdy rolnik

żył tylko chlebem i kartoflami postnymi. Obecnie dość często można widzieć u rolników zamożniejszych mięso na stole, a wędzonkę w barszczu w przeciwieństwie do ludności w miastach i większych centrach przemysłowych, gdzie właśnie coraz mniej spożywa się mięsa i tłuszczów.

Brak paszy spowodował i powoduje sprzedaż bydła masowo na rzeź, co jest znowu przyczyną braku krów mlecznych w gospodarstwach włościańskich. Następstwem braku mleka jest brak masła i sera, ludzie więc po wsiach starają się brak tych tłuszczów zastąpić przedewszystkiem słoniną z wieprzów zabitych w własnym gospodarstwie.

I to jest także jedną z przyczyn rzekomego braku świń w Galicyi.

Z powyższego wynika, że gdyby usunęło się wyżej w krótkości przedstawione przyczyny, to w krótkim czasie targi znowu by się zapełniły towarem, a miasta Kraków, Lwów i inne centra przemysłowe miałyby poddostatkiem wędlin i tłuszczów.

Zakład obrotu bydłem znając bardzo dokładnie ten stan i wiedząc, gdzie leżą przyczyny tych braków, stara się wszelkiemi sposobami owe przyczyny usunąć. W tym celu porobił kroki u odpowiednich władz, a przedewszystkiem w Państwowym Urzędzie Żywnościowym, ażeby podniesiono cenę taryfową za żywą wagę dla świń, a to w odpowiednim stosunku do zwiększonych cen za produkta rolnicze, służące na karmę dla świń. Jak obliczenie stwierdziło, cena tych produktów wzrosła w porównaniu z cenami z poprzedniego roku o więcej aniżeli 20%. W tym też stosunku powinna być podwyższona cena za świnie żywej wagi, jednakże różne względy kazały jedynie w mniejszym procencie podwyższyć cenę za poszczególne klasy świń rzeźnych i w tym kierunku odpowiednie wnioski Zakład przedstawił Ministerstwu, względnie c. k. Urzędowi Żywnościowemu we Wiedniu, prosząc odpowiednie wpływowe czynniki o poparcie tych wniosków w interesie tak hodowców, jak i ogółu konsumentów i ma nadzieję, że starania te będą uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Handel pokątny stara się Zakład zwalczać wszelkiemi środkami, stojącymi mu do dyspozycyi. W tym kierunku wydaje ostre zarządzenia tak do swoich organów podwładnych (Filij powiatowych obrotu bydłem, komisyi powiatowych i starostw), brak jednakże dostatecznej ilości żandarmeryi i urzędników przy Władzach politycznych I. Instancyi czyni te zarządzenia problematycznemi, gdyż bez wykonawców pozostają one bezskuteczne. Z tego też powodu Zakład ani też Starostwa nie mogą odpowiednio przeciwdziałać handlowi pokątnemu i w ten sposób zmusić hodowców do sprzedawania świń na targach, z których dotychczas zakupiony towar Wojenna Centrala handlowa, Oddział: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej, wysyłała dla Krakowa, Lwowa i t. d. W obecnych jednak warunkach nie można myśleć o tem, ażeby tę kwestyę można pomyślnie załatwić, dlatego jest Zakład zdania, że przedewszystkiem zamierzona podwyżka cen choć w pewnym stopniu zaradzi owemu brakowi świń po większych miastach.

Należy jednak mimo tego być przygotowanym na to, że obecny stan nie ulegnie zaraz znacznej zmianie ku lepszemu, ale w każdym razie należy spodziewać się poprawy powolnej, stopniowej w miarę tego, jak ustąpią przyczyny powodujące brak świń. Zakład obrotu bydłem dokłada wszelkich starań, ażeby obecne stosunki na targu świń rzeźnych poprawić i dostarczyć miastom i większym miejscom konsumcyjnym choć minimalnej ilości towaru, nie ma jednak nadziei, ażeby wobec braku dostatecznego i właściwego pokarmu jakość towaru mogła się poprawić, t. zn., aby z zabitych świń można otrzymać dawne ilości tłuszczu.

Ogół więc musi być przygotowany na coraz większy brak tłuszczów i stan ten czas dłuższy potrwa, aż wogóle warunki hodowlane się poprawią.

Dr. Dręgiewicz.

Hodowla bydła w Austryi.

Ze względu na coraz trudniejsze warunki aprowizacyjne, należy produkcyę bydła otoczyć szczególniejszą pieczołowitością.

Konie tak w obszarze wojennym jak i poza frontem pracują teraz znacznie więcej, niż za czasów pokojowych, przy równoczesnem ograniczeniu paszy. To też ubytek koni jest bardzo wielki i trzeba wielu lat racyonalnej gospodarki, żeby stan koni doprowadzić do dawnej wysokości.

Stan bydła rogatego jest w obecnej chwili niezmiernie ważny ze względu na mięso i mleko, a także wobec braku koni, jako sił pociągowych. Zdania fachowców są co do korzyści zmniejszenia lub podwyższenia stanu bydła podzielone. Jedni motywują konieczność większego stanu względami produkcyi mleka i nawozu, inni zaś twierdzą, że utrzymywanie stanu bydła ponad niezbędnie konieczną liczbę jest nieracyonalne, ze względu na przetrwanie przez czas wojny. Podwyższenie stanu bydła nie leży w chwili obecnej ani w interesie producentów, ani konsumentów. Ostatnie spisy bydła wykazały bowiem, że obecny stan bydła nie jest o wiele mniejszy, niż przed wojną, a z powodu zmniejszającej się konsumcyi mięsa podniesie się jeszcze znacznie co do ilości sztuk. Natomiast waga bydła jest teraz znacznie niższą. Z powodu wzmożonej hodowli bydła będzie coraz mniej paszy, tak, że mimo większego stanu bydła produkcya tak mięsa jak i mleka będzie się stale zmniejszać. Wyższy stan bydła nie zawsze powoduje większą produkcyę. Natomiast gdyby rolnik podkarmił przez kilka tygodni mniej wartościowe sztuki i sprzedał je na rzeź, mógłby lepiej żywić pozostałe bydło i uzyskałby większą produkcyę mięsa i mleka, a tem samem większą rentowność z mniejszego stanu bydła. Szczególniejszą uwagę należy zwrócić na dostateczne wyżywienie młodego bydła. Nie powinno się też bydła tego bić, gdyż zyskuje ono na wartości więcej niż bydło stare, u którego wchodzi w rachubę produkcya mleka i tłuszczu, a odpada zato zupełnie przyrost mięsa. Krowy jałowe i woły robocze potrzebują w stanie spoczynku minimum 250 g. białka dziennie na sztukę i około dziesięciokrotną ilość pożywienia wolnego od azotu, zaś zwierzęta produkujące muszą dostawać co najmniej podwójną ilość. U zwierząt jeszcze ssących wymagany jest stosunek białka do węglowodanów od 1 : 2 i 1 : 4, zaś u zwierząt ciężko pracujących i zwierząt jeszcze rosnących 1 : 10 lub 1 : 11. Mimo tych reguł można także polecić wypasanie dowolne, bo zwierzęta przy regularnem wypasaniu zastosowują się same do swych potrzeb. Zwierzęta większe potrzebują stosunkowo mniej pożywienia niż małe. I tak woły o wadze 800 kg. potrzebują o 28—30% mniej niż woły o wadze 300 kg.

W produkcyi mięsa zajmie hodowla świń z czasem miejsce pierwszorzędne, bo świnia pokrywa zapotrzebowanie mięsa znacznie taniej i prędzej, niż inne zwierzęta. Doświadczeni hodowcy podają następujące cyfrowe zestawienia: U świń wypasionych do 7 miesięcy wieku o przeciętnej wadze 210 kg., uzyskano przeciętny przyrost dzienny na wadze 0.51 kg. U świń wypasionych od 7—10 miesięcy wieku, o żywej wadze około 180 kg. stwierdzono przyrost o 0.49 kg., a u świń nad 1 rok o przeciętnej wadze 141 kg., dzienny przyrost o 0.43 kg. Karmienie było równomierne. Przy intenzywnem odżywianiu lochy można uzyskać w pierwszych trzech tygodniach u prosiąt przyrost na wadze o 2 kg. dziennie. W ostatnich dniach trzeciego tygodnia zaczyna przyrost ten spadać aż do czwartego miesiąca, poczem do dwunastego lub czternastego miesiąca, kiedy prosięta przestają rość, przybywa im na wadze dziennie 0.4—0.6 kg. U świń 3 miesięcznych o wadze 50 kg. obliczono na 1.000 kg. żywej wagi, przy pożywieniu złożonem z 5 kg. strawnego białka, 40 kg. strawnych węglowodanów i 15 g. fosforanu wapnia, oprócz niestrawnych składników pożywienia, przyrost na wadze o 900 g. dziennie.

Nie ulega kwestyi, że pomimo obecnej nadwyżki bydła rogatego grozi nam w niedługim czasie zupełny brak mięsa, mleka i zwierząt pociągowych, zwłaszcza, jeżeli się będzie nadal, wielkie bydło i jałówki bić. Świnia, która wszystko je, łatwo trawi i tuczy się środkami, których inne zwierzęta wcale nie przyjmują, a przytem produkuje najprędzej mięso, wymaga znacznie mniejszego nakładu kosztów i trudu, niż inne zwierzęta; dlatego też należy poczynić jak najspieszniej kroki do podniesienia hodowli świń.

Następujące przykłady wykazują przewagę świń w produkcyi mięsa:

Wiejska świnia roczna ma w styczniu 6 prosiąt, które tego samego roku w grudniu ważą à 180×6	1080 kg.
Prosięta urodzone w czerwcu w tym samym roku, ważą à 80×6 . . .	480 „
Do tego waga lochy . . .	220 „
Daje żywej wagi	1780 „
Od tego odpada 20% utraty wagi przy biciu	356 „
tak, że zostaje po biciu wagi . .	1424 „
która pomnożona przez czasową, przeciętną cenę 10 koron za 1 kg., daje okrągło sumę	14.000 K.

Trzyletnia krowa, o żywej wadze .	375 kg.
wraz z trzytygodniowem cielęciem, urodzonem z początkiem grudnia . .	65 „
daje żywej wagi	440 „
od tego 40% ubytku na wadze przy biciu	176 „
tak, że zostaje po biciu wagi . .	264 „
i daje po obliczeniu wedle ceny maksymalnej okrągło sumę	1.400 K.
do . .	1.600 K.

Przyjmuje się, że krowa, ciele jak i świnia zostały bite z końcem grudnia.

Powyższe obliczenie zmieniło się w praktyce bardzo nieznacznie, pomimo zniżonych cen zakupna i sprzedaży. Widać z niego, że zysk na wadze mięsa w pojedynczym wypadku był około pięciu razy większy, niż u bydła rogatego. Trzeba także zważyć, że utrata na wadze przy biciu bydła wynosi u owiec $^5/_{10}$, u wołu $^4/_{10}$, a u świń $^2/_{10}$, uzyskana waga mięsa przedstawia się więc procentowo najkorzystniej u tych ostatnich. Koszta utrzymania świń są niższe niż bydła rogatego, natomiast cena kupna tak żywych, jak bitych świń, jest znacznie wyższa.

Przybytek na kg. żywej wagi jest u bydła rogatego i u świń przy tych samych warunkach żywienia mniej więcej taki sam, dlatego trzeba dla objaśnienia tego korzystnego rezultatu przy hodowli dodać, że jest on możliwy tylko przy wypasaniu na pastwiskach, gdzie zapotrzebowanie paszy pokryte jest prawie wyłącznie paszą na ogół niezdatną.

Powyższe przykłady wykazują, w jaki sposób możnaby zapobiedz brakowi mięsa, chodzi jeszcze o rozwiązanie kwestyi paszy. To może tylko nastąpić, jeżeli się będzie świnie wypasać na pastwiskach jak dawniej. Jest to znacznie korzystniejsze, niż trzymane zwierząt w chlewie. Świnie znajdują prawie całe pożywienie na pastwisku, jak trawę, korzonki, resztki kartofli, buraków i ziarna. Jedzą one wszystko i trawią bardzo łatwo, znajdują też i w ziemi bakterye pobudzające trawienie, pozatem stały pobyt na świeżem powietrzu utrzymuje je przy dobrem zdrowiu. Przy tym sposobie tuczenia osiąga się bardzo dobre rezultaty i tylko podczas najostrzejszych zimowych miesięcy i po części późną jesienią i z wiosną trzeba przed wypędzeniem na pastwisko i po powrocie z niego podać trochę siana z koniczyną, ewentualnie nieco kartofli i otrąb. Świniom karmiącym należy dać trochę paszy z ziarna. Co do potrzebnego obszaru ziemi przyjmuje się, że dla jednej świni potrzeba 15 arów dobrego pastwiska. System ten przeprowadzony racyonalnie, mógłby przyczynić się do usunięcia braku mięsa teraz i w okresie przejściowym po wojnie.

Stan bydła w Niemczech.

Jak czytamy w „Deutsche Landwirtschaftliche Presse“ stan bydła w Niemczech nie przedstawia się tak rozpaczliwie, jak to można było sądzić, a ostatnie obliczenie statystyczne wykazuje nawet przyrost najważniejszych gatunków. Odnosi się to specyalnie do trzody chlewnej i tak: od 15 kwietnia 1916 do 1 września 1916 wzrosła liczba świń o 3,923.906, t. j. o 29,4%.

Dla porównania podaje „Landwirtschaftliche Presse“ jedną z ostatnich cyfr z przed wojny. 2 czerwca 1913 r. wynosiła ilość świń w Niemczech 21,821.000. Różnica między tą liczbą a obecną nie jest dużo większą, niż między stanem obecnym a stanem z 15 kwietnia b. r. Nie należy jednak zapominać, że liczba starszych świń, dojrzałych do bicia jest dziś znacznie mniejszą, niż w r. 1913, tak, że mimo zadawalniającej ogólnej liczby, nie można się spodziewać większej ilości mięsa i tłuszczu.

Także bydło rogate wykazuje wzrost: stan jego w Niemczech wynosił 15 kwietnia 1916 r. 19,922,183, 1 września 1916 r. 20,338,950, przyrost wynosił więc 416.767 albo 2,1%. Także liczba cieląt niżej 3 miesięcy wzrosła, 15 kwietnia było cieląt 1,974.434, 1 września 1,982.891, pomimo tego, że stan cieląt bywa mniejszy we wrześniu niż w kwietniu. Wobec spisu bydła z 13 grudnia 1913 (ogólna liczba bydła rogatego wówczas 20,994.000) wynosi ubytek tylko 3,1%. Mimo to, ponieważ jakość bydła ucierpiała bardzo wskutek złego stanu paszy w latach 1915—1916 trzeba się liczyć z brakiem mięsa, mleka i masła.

Poszczególne zestawienie cyfrowe podaje następujące daty:

	15 kwietnia	1 września	przyrost liczbowy	przyrost procentowy
Cielęta poniżej 3 miesięcy	1,974.434	1,982.891	+ 8.457	+ 0,4
Jałówki do 2 lat	6,029.718	6,307.504	+ 277.786	+ 4,6
Byczki i woły powyżej 2 lat	1,365.877	1,451.122	+ 85 245	+ 6,2
Krowy powyżej 2 lat	10,552.154	10,597.438	+ 45.279	+ 0,4
Rogacizna ogółem	19.922.183	20,338 950	+ 416.767	+ 1,16

	15 kwietnia	1 września	przyrost liczbowy	przyrosty procentow
Świnie poniżej ½ r.	9,055.382	11,204.976	+2,149,594	+ 23,7
„ ½ do 1 roku	2,857.041	4,230.890	+1,373.849	+ 48,1
„ nad 1 rok	1,424 779	1,825.242	+ 400.463	+ 28,1
Ogółem świń	13,373.202	17,261.108	+3,923.905	+ 29,

DZIAŁ WĘGLOWY.

Produkcya węgla i zaopatrzenie w węgiel Austryi w zimie 1916—17.

Na posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej w Reichenbergu złożył radca Petschek w imieniu Wydziału górniczego w sprawie produkcyi węgla i zaopatrzenia w węgiel sprawozdanie, z którego podajemy ważniejsze szczegóły: Już w czasie pokoju był przywóz węgla do Austryi większy, niż wywóz, w czasie wojny zaś zmniejszyła się dzienna produkcya węgla mniej więcej o 2 tysiące wagonów; co z ubytkiem dziennym przywozu wynoszącym 1000 wagonów stanowi ubytek dzienny około 3.000 wagonów dziennie. Nadmieniamy, iż zapotrzebowanie węgla w

czasie pokoju wynosiło 20.500 wagonów. Przyczyną dotkliwego braku węgla mimo że zmniejszenie się jego produkcyi jest stosunkowo niewielkie, jest zdaniem sprawozdawcy to, że wojna obecna, niezwykle długa, wywołała nowe ukształtowanie stosunków, których przewidzieć nie można było. Obecna wojna światowa pokazała, jaką wagę posiadają przedewszystkiem koleje dla nowożytnej stategii. Obecnie dowozi się wojska i materyał wojenny kolejami bezpośrednio do samego frontu, a także wzdłuż frontów przeprowadzono linie kolejowe, by umożliwić szybkie przerzucanie wojsk z jednego stanowiska na drugie. Łatwo ocenić zużycie węgla na tych kolejach, gdy się zważy długość frontów zwłaszcza na wschodzie i na zachodzie. Drugim momentem w obecnej wojnie, który prowadzi do większego zużycia węgla, jest troska zarządów armii o oświetlenie i ogrzanie rowów strzeleckich.

Trzecim momentem jest ogromne zużycie amunicyi. Angia i Francya wykupiły w r. 1913 całą produkcyę saletry chilijskiej na długi szereg lat naprzód. Znaczne zapasy saletry, które znajdowały się w Niemczech z początkiem wojny, musiały się w końcu wyczerpać i trzeba było zabrać się do produkcyi materyałów zastępczych; te znaleziono w przemyśle azotowym, który dostarcza nie tylko saletry dla wyrobu amunicyi ale i wapnoazotu, dla gospodarki rolnej. W ten sposób powstał podczas wojny nowy konsument węgla, którego dzienne zużycie obliczać można na 1500 do 2000 wagonów. Dalej zakłady przemysłowe jak Krupp, Skoda, Erhardt, Böhler, Blumau i i. zużywają obecnie trzy razy tyle węgla, co dawniej, a ich zapotrzebowanie musiało być uwzględniane w pierwszym rzędzie, na niekorzyść innych konsumentów. Rozwinął się również nadzwyczajnie wyrób amunicyi i powstał szereg nowych przemysłów jak n. p. wyrób przędzy i tkanin papierowych, które ze względu na większe znaczenie dla armii otrzymywały większe przydziały węgla, niż gałęzie przemysłu z prowadzeniem wojny nie tak ściśle związane.

Sprawozdawca zwrócił następnie uwagę na fakt, że produkcya węgla brunatnego w czeskim okręgu węglowym nieco się podniosła i że i nadal będzie mogła utrzymać się na tej samej wysokości, a nawet w dalszym ciągu wzróść o ile oczywiście będzie dość środków żywności dla robotników i dość materyału do prowadzenia kopalń.

Na zakończenie omówił radca Petschek sposób zaopatrzenia konsumentów w węgiel. Dotychczas byli wszyscy konsumenci podzieleni na 3 grupy, z których pierwsza rozpadała się na 17 poddziałów. Na miejsce tego systemu rząd wprowadził obecnie system kontyngentowy. Wkońcu oświadczył referent z całym naciskiem, że gospodarstwa domowe powinny być przy rozdziale węgla uwzględnione przedewszystkiem, nawet przed mniej ważnemi gałęziami przemysłu. Wobec trudności zaopatrzenia w środki żywności koniecznem jest, by ludność mogła choć tę niewielką ilość strawy, jaką posiada, ugotować. Inaczej przetrwanie zimy stanie się rzeczą niezwykle trudną.

Galicyjskie Zakłady górnicze.

Gal. Zakłady górnicze posiadały szereg kopalni w obszarze Sierszy i Krzeszowic, tudzież hutę cynkową; produkcya węgla powiększała się stale w ostatnich latach przed wojną. Jednakowoż pomimo korzystnej konjunktury na targu węglowym, malały wypłacane dywidendy stale od r. 1908; wtedy Towarzystwo mogło jeszcze wypłacić 10%, w r. 1909—1910 dywidenda wynosiła już tylko 7%, w następnych latach 5%, wreszcie w r. 1913 spadła do 4%. Powodem tego spadku dywidendy był wedle zdania Zarządu spadek cen cynku. Towarzystwo posiadało mianowicie, jak wyżej wspomniano, hutę cynkową, w której przetapiało zagraniczne (głównie niemieckie) rudy. Huta ta pochłaniała znaczną część dochodów z kopalń węgla i oprócz tego wielkie ilości wydobytego węgla. Pomimo tego zakłady górnicze nie chciały pracy w niej zastanowić, gdyż prace nad otwarciem własnego szybu rud cynkowych były w toku. Dopiero gdy wywiercony szyb zalała woda, zdecydowano się zastanowić hutę cynkową, zwłaszcza, że była wyposażona w stare urządzenia, które wykluczały rentowność przy niskich lub średnich cenach cynku.

W ostatnich latach przed wojną pracowały Zakłady górnicze nad rozszerzeniem kopalni Krystyny w Tenczynku, wskutek czego i ta kopalnia dopiero w ostatnich czasach stała się rentowną. Praca nad rozszerzeniem kopalni była w chwili wybuchu wojny, już na ukończeniu. Również głębokie wiercenia w Trzebionce koło Sierszy doprowadziły w r. 1913 do odkrycia obfitych pokładów węgla w głębokości 450 m.

W tej czynności rozszerzania zaskoczyła kopalnie wojna. Pochód wojsk rosyjskich w głąb Galicyi przeniósł operacye wojenne w najbliższe okolice terenów Towarzystwa. To też nie tylko produkcya węgla spadła o prawie 20% (900.000 q), ale bliskość frontu uniemożliwiła sprzedawanie wydobytego węgla po podobnie korzystnych cenach, jak to mogły uczynić kopalnie w głębi Monarchii; przyczyniało się do tego i to jeszcze, że Zakłady górnicze były związane szeregiem kontraktów dostaw z czasów i po cenach przedwojennych (przedewszystkiem z kolejami państwowemi i wojskiem). Bitwa pod Gorlicami przyniosła zwrot na korzyść. Jednakowoż i teraz nie miały Zakłady górnicze sposobności do zupełnego wyzyskania konjunktury: Brak robotnika utrzymywał produkcyę w dalszym ciągu na niskim poziomie, wspomniane kontrakty, jak i ustanowione w porozumieniu z władzą niższe ceny produktu przeznaczonego dla Galicyi pomniejszały dochody, dodatki dla płac robotników i urzędników zwiększały wydatki. Pomimo tego były Zakłady górnicze w możności wypłacić w roku 1905 7% dywidendy (w r. 1914 nie wypłacono wcgóle żadnej dywidendy).

W roku 1916 wydobyto dla braku robotnika tylko tyle mniej więcej węgla, co w r. 1915 (3850 q). Te same powody co w r. 1915 uniemożliwiły też wyzyskanie korzystnej zresztą sytuacyi na rynku węglowym. Do tego dołączyło się zajęcie prawie całej produkcyi przez państwo, dalsze zwiększenie płac i pensyi, wreszcie znaczne obciążenie podatkowe. Pomimo tego wypłacono znowu 7% dywidendy. Mimo wszystkich przeciwności i trudności wojennych potrafiły Zakłady górnicze dokończyć i puścić w ruch nowe urządzenia kopalniane i kolejowe w Tenczynku, tudzież przeprowadzić w szybie Artura prace mające na celu zwiększenie produkcyi.

Bilans za r. 1916 wykazuje zwiększenie się dochodów brutto w porównaniu z r. 1915 o 9% (na 1,350.000 K), zwiększenie podatków o 150% (na 208.000 K), zwiększenie ogólnych wydatków o 17½% (208.000 K). Odpisy wynosiły 355.000 K, inwestycye 312.000 K. Długi Zakładów górniczych powiększyły się wprawdzie od r. 1908 (w którym procenty wynosiły tylko 20.000 K) ogromnie; wzrosły one do sumy 2,597.000 K (w r. 1915 wynosiły 2,307.000 K) w roku 1914 były jednakowoż jeszcze większe (3,074.000 K). Procenty wierzycieli pochłaniały 138.000 K (w r. 1915 — 147.000 K). Inwestycye wynosiły w trzech latach wojennych około milion koron, tyleż odpisy, tak że wartość książkowa kopalń prawie się nie zmieniła. Rezerwy wzrosły do skromnej zresztą cyfry 138.000 K.

Jeśli konjunktura na węgle średniego i pośledniejszego gatunku, (którymi w pierwszym rzędzie rozporządzają kopalnie Towarzystwa) zostanie po wojnie tak korzystną jak dotychczas, to wobec bliskości Krakowa, który rozwija się coraz silniej jako centrum przemysłowe, można liczyć na dalszy korzystny rozwój gal. Zakładów górniczych.

DZIAŁ DRZEWNY
i Materyały budowlane.

Z RYNKU DRZEWNEGO.

Wywóz drzewa po wojnie.

Wywóz drzewa na większą skalę nie będzie możliwy w najbliższej przyszłości, ponieważ jak wiadomo, zapasy drzewa rżniętego w Austryi są bardzo małe, a znacznie ograniczona przeróbka surowca pokryje tylko własne zapotrzebowanie. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa upłynie też dużo czasu, zanim zniszczone przez wojnę tartaki w Galicyi, w Siedmiogrodzie i na Bukowinie będą znowu funkcyonować.

Nie da się dziś przewidzieć, jak się ukształtuje fabrykacya drzewa po zawarciu pokoju. Ze względu na różne okoliczności nie będzie można przed upływem trzech lat po zawarciu pokoju, podnieść fabrykacyi przemysłu tartakowego do poziomu, na którym stała w r. 1912, 1913 i 1914. Fabrykacya będzie więc po zawarciu pokoju ograniczoną, a własne zapotrzebowanie materyału drzewnego okaże się bardzo wielkiem.

Od wybuchu wojny pokrywa fabrykacya zapotrzebowanie armii i w bardzo małej części odbudowę zniszczonych miejscowości, która jest niestety prawie zupełnie wstrzymaną z powodu ciągłych przeszkód w przewozie frachtowym. Z okoliczności wyżej przytoczonych wynika, że Austrya nie będzie posiadała nadwyżki materyału drzewnego, któraby jej umożliwiała większy eksport.

Wywóz materyału rzniętego z drzew szpilkowych nie da się uskutecznić na większą skalę, natomiast prawdopodobnem jest znaczne podwyższenie eksportu obrobionego drzewa bukowego.

Przygotowania do okresu powojennego.

Ministerstwo rolnictwa zawiadomiło zastępstwa interesów przemysłu drzewnego, że zarząd wojskowy odda po zakończeniu wojny do użytku liczne, przenośne koleje polowe.

Zarząd wojskowy oddał już za pośrednictwem oddziałów kwatermistrzów znacznej liczbie tartaków w Galicyi, wielką część zarekwirowanych materyałów rzniętych.

Ceny notowane przez Węg. Standard A. G.

Materyał rznięty: Świerk i jodła.

	Cena za metr kubiczny	
Materyał stolarski:	wąski	szeroki
12 do 17 m/m grub.	K 185	K 225
16 m/m grub.	„ 180	„ 215
25 m/m	„ 180	„ 215
od 30 m/m wzwyż	„ 180	„ 215
Materyał budowlany:		
12 do 17 m/m grub.	K 165	K 195
16 m/m grub.	„ 165	„ 185
25 m/m	„ 165	„ 175
od 30 m/m wzwyż	„ 165	„ 175
Łaty	„ 170	
Drzewo kantowe rznięte	„ 170	
Drzewo kantowe ciosane	„ 170	

Ceny przepisane za drzewo w Austryi.

Ceny przepisane ukazały się wreszcie, w najbliższych dniach mają być ogłoszone w dziennikach.

Produkcya cementu w Niemczech.

Z powodu braku ukwalifikowanych robotników może podołać zamówieniom niemiecki przemysł cementowy tylko z największą trudnością. Ograniczenia ruchu w fabrykach pozostają nadal; produkcya obecna wynosi około 50% produkcyi przedwojennej.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Organizacya uprawy i przeróbki lnu i konopi.

W ostatnich czasach powstała u nas znów instytucya, która wyzyskując konjunkturę wojenną bierze się do budowania od podstaw, jednej z najważniejszych gałęzi przemysłu w Galicyi. Mamy na myśli zawiązaną dnia 3 września b. r. Spółkę z ograniczoną poręką „Len".

Przemysł płócienno-drelichowy, który ma u nas świetne tradycye, podupadł w Galicyi w czasie, gdy gdzieindziej oparto go na maszynowych urządzeniach tak, że wyroby płócienne zaczęto sprowadzać powszechnie z krajów czesko-morawskich i Wiednia. Te kraje pokrywają zapotrzebowanie surowca przeważnie włóknem rosyjskiem, w części galicyjskiem. Stosunki klimatyczne sprzyjają w Galicyi, a zwłaszcza na Podkarpaciu nader uprawie lnu, tak, że korzystniejszymi warunkami w tym kierunku mogą się w całej Europie poszczycić tylko kraje bałtyckie. Dlatego też właśnie Galicya ma specyalnie korzystne naturalne warunki, do utworzenia przemysłu płóciennego. Obecne czasy są również sprzyjające: wojna usunęła jedynie groźną w dostarczaniu surowca konkurencyę rosyjską i stworzyła ceny, umożliwiające opłacenie się drogich urządzeń maszynowych. To też akcyę „Lnu" należy uważać nie za próbę „uprzemysławiania kraju", lecz za rozumne odnawianie dawnych tradycyi przemysłowych przy wyzyskaniu warunków naturalnych i oczywiście w nowoczesny sposób.

„Len" projektuje założenie — na razie w zachodniej części Podkarpacia — międlarni i przędzalni lnu i konopi, a dostarczenie surowca chce sobie zapewnić przez umowy z rolnikami, którzy zobowiązaliby się do obsiania pewnych obszarów. Za to ma Towarzystwo — oprócz ceny kupna — dostarczyć swym dostawcom nasienia lnu, a następnie płótna po możliwie tanich cenach. Na członków Stowarzyszenia ma się przedewszystkiem przyjmować ludzi ze sfer rolników dostarczających nu lub konopi, przyczem rozdział zysku będzie zależny nie tylko od wysokości wpłaconych udziałów, ale także od wartości dostarczonego przez nich materyału surowego.

Produkt fabryki, przędzę będzie Towarzystwo oddawać Spółkom tkackim należącym do Zjednoczenia przemysłu tkackiego, celem przeróbki na płótna i drelichy. Tak wszystko począwszy od płodu aż do gotowego towaru będzie wyprodukowane w kraju i ani halerza nie będzie płacić konsument obcemu fabrykantowi i robotnikowi, ani też kolei za niepotrzebne transportowanie surowców i półfabrykatów.

Prowadzenie Spółki objął p. Pelczarski twórca i dyrektor Zjednoczenia tkackiego. Jako formę obrano stowarzyszenie gospodarczo-zarobkowe z ograniczoną dwukrotną poręką. Wysokość udziału ustanowiono na 50 K.

Agitacyą w kołach rolniczych zajęły się Spółki rolnicze wraz ze swoim Krajowem Biurem Patronatu, a Zjednoczenie przemysłu tkackiego wydało broszurę p. Chłopickiego p. t. „Wskazówki racyonalnej uprawy lnu".

Stoimy tym razem przed próbą ujęcia we własne ręce potężnej gałęzi produkcyi, która — o ile wszystkie znaki nie mylą — wypadnie szczęśliwie.

Austryackie kopalnie cyny.

Zwiększona działalność w otwieraniu kopalń metali w granicach Monarchii austro-węgierskiej tłómaczy się bardzo zresztą zrozumiałem życzeniem, by na przyszłość uwolnić się choćby częściowo od konieczności importu metali z zagranicy. Bardzo wiele kopalni różnych rud było w Monarchii austro-węgierskiej znanych już przed wojną, jednak większość potrzebnych metali można było tanio i z łatwością sprowadzić z zagranicy. Wojna sprowadziła pod tym względem radykalną przemianę, zwłaszcza jeśli mowa o zamorskich terenach produkcyi. Między innemi zupełnie wstrzymanym został dowóz cyny, której nie

można obecnie dostać nawet przez neutralną Holandyę. Liczne zastosowanie, a nawet niezbędność tego metalu jest ogółowi zbyt mało znana; tem się też tłómaczy fakt, że przez pewien czas nie zważano prawie zupełnie na istnienie kopalni cyny w północnych Czechach, chociaż są one prawie jedynemi na kontynencie i chociaż przed kilku wiekami panował na tych terenach ożywiony ruch górniczy. Obecnie dotarł tam kapitał niemiecki. Dziś kilka z wielkich terenów górniczych jest tam w silnych rękach i w pełnym ruchu przy poparciu c. i k. armii. Inne tereny czekają jeszcze ciągle na kapitał, któryby mógł zrealizować ich wartość. Jak z obliczeń i badań wynika, całe zapotrzebowanie Monarchii austro-węgierskiej pod względem cyny mogłoby być pokrytem w kopalniach północno-czeskich. Rzeczą drugorzędną jest fakt, że część wydobywanej cyny idzie do Niemiec, ponieważ sprawa obustronnego zaopatrzenia będzie musiała być wspólnie omówioną; najważniejszą kwestyą jest obecnie otwarcie wszystkich kopalń.

Ceny cyny na rynku światowym, nawet chociaż przypuszczalnie zniżą się nieco po wojnie, dalej w znacznie większym stopniu obecne ceny wewnątrz kraju, zupełny brak cyny kopalnej — wszystko to są czynniki, które sprowadzić mogą niezawodne bogate zyski z energicznie przeprowadzonej akcyi, nie mówiąc już o tem, że przywrócenie do życia kopalń czeskich, mieć będzie wielkie znaczenie dla gospodarki społecznej. Należy sądzić, że zmysł gospodarczy czeski nie pozwoli, aby niemiecki kapitał zupełnie je opanował.

Uprawa pokrzyw w Niemczech.

Założone w lipcu 1916 Towarzystwo spożytkowania włókien pokrzyw zebrało 1650 t. suchych łodyg pokrzyw; większe ilości znajdują się dotychczas w rękach mężów zaufania. Gmina Zehlendorf koło Berlina n. p. posiada plantacyę pokrzyw o 9 morgach obszaru, z której zebrano 2 wagony suchych łodyg pokrzyw, z czego czysty dochód wyniósł 800 m. Łodygi pokrzyw stanowić mają cenny materyał zastępczy, na wypadek wojny gospodarczej po zawarciu pokoju. W Austryi odnośną akcyę prowadzi przy pomocy władz cywilnych i wojskowych specyalny Związek spożytkowania pokrzyw pod przewodnictwem znanego przemysłowca Picka. Akcyę tę powinno i w naszym kraju rozwinąć się na większą skalę.

Przemysł kauczukowy.

Niedawno odbyło się w Wiedniu zebranie organizacyjne „Wojennego Związku austryackiego przemysłu kauczukowego“, który został powołany do życia rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 31 lipca b. r. Związek ten, do którego należą wszystkie zakłady przemysłowe, przerabiające kauczuk, ma nietylko za zadanie ułatwić zaopatrywanie w wyroby kauczukowe, ale ma także poczynić przygotowania na czas przejściowy po wojnie.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Nowe taryfy kolejowe.

Zapowiedziana reforma taryf kolejowych opiera się na trzech punktach: 1) na wyższej klasyfikacyi, 2) na wprowadzeniu stałych dodatków, 3) na podwyższeniu ubocznych należytości taryfowych. Wyższa klasyfikacya dotyczy zarówno przesyłek pospiesznych jak i zwykłych przesyłek frachtowych. Artykuły wymienione w klasyfikacyi będą posunięte o jedną klasę wyżej, niż dotychczasowa ich klasa. W ten sposób zostaną zasadniczo posunięte towary z klasy 2 do klasy 1, z klasy A do klasy 2, z klasy B do klasy A, z klasy C do klasy B, a towary należące do taryfy specyalnej do klasy C. Towary należące do najwyższej klasy, nie mogą już być wyżej klasyfikowane i taryfa ich zostanie podwyższoną. Dla przesyłek pospiesznych i towarów frachtowych, należących do 1 klasy, jako też dla towarów wszelkiego rodzaju o wadze 5.000 kg i 10.000 kg zaprowadza się dodatek 50% do teraźniejszych kosztów frachtowych. Dla tych towarów, których obciążenie przez nową taryfę zbyt dotkliwie dałoby się odczuć, przewiduje projekt specyalne ulgi. Węgierskie koleje państwowe zniosą taryfy wyjątkowe.

Należytości przewozowe nie będą powiększone. Dodatek do kosztów ruchu (nowa należytość doliczona do każdej przesyłki) będzie wynosić: Dla posyłek pospiesznych 50 h. za 100 kg, dla towarów frachtowych 30 h., a dla przesyłek o wadze najmniej 5.000 kg 16 h za 100 kg. Podwyższenie należytości ubocznych nie jest jeszcze ustalone.

Prawo wyższej klasyfikacyi jak i podwyższenie ubocznych należytości przysługuje w równej mierze kolejom prywatnym. Taryfy kolejowe, które zniesie się na kolejach państwowych, zostaną też zniesione na kolejach prywatnych, tak, że koleje te w Austryi i na Węgrzech będą w pełni korzystać z reform taryfowych. Nowe przepisy wejdą prawdopodobnie w życie z dniem 1 stycznia 1918.

Monopole w Austryi.

Ze względu na aktualność dążeń do tworzenia monopolu podajemy krótki przegląd istniejących monoli w Austryi.

Sól, tytoń i proch strzelniczy podpadają w Austryi pod monopol państwowy i wskutek tego władze rządowe wykonują nad nimi ścisłą kontrolę. Kontrola ta jest najsurowsza co do tytoniu i odnosi się zarówno do uprawy, da wszelkich przeróbek, jak i do sprzedaży.

Zmonopolizowanie tytoniu rozpoczęło się w Austryi jeszcze z początkiem 18 wieku. Uprawa tytoniu w większym zakresie jest dozwolona tylko w Tyrolu poł., w Dalmacyi, na Bukowinie jakoteż i w niektórych częściach Galicyi wschodniej i to wyłącznie osobom posiadającym pozwolenie. Zarząd państwowy dozoruje ściśle uprawę, zbiór i odstawę tytoniu. Tytoń krajowy nadaje się tylko do przeróbki tańszych gatunków i nie pokrywa całego zapotrzebowania, to też państwo sprowadza lepsze gatunki cygar i papierosów, jakoteż i znaczne ilości tytoniu z zagranicy, który przerabia surowiec w swoich fabrykach. Obrót tytoniem i jego fabrykacya podlega Ministerstwu skarbu i podporządkowanej mu Dyrekcyi generalnej. Sprzedaż tytoniu w jakiejkolwiek formie dozwoloną jest tylko trafikantom, którzy dostają od rządu koncesyę i pewien procent. Ceny ustanawia Ministerstwo skarbu w porozumieniu z państwem węgierskiem. Od roku 1916 ceny te podniosły się znacznie wskutek stosunków wojennych. Prywatnym osobom nie wolno wyrabiać papierosów za wynagrodzeniem pieniężnem, ani też handlować tytoniem w żadnej formie. Natomiast dozwala rząd sprowadzać tytoń z zagranicy, w ograniczonej mierze i tylko dla własnego użytku, oczywiście po zapłaceniu cła i innych należytości. Te ostatnie zostały od roku 1916 podwyższone. Dochody z monopolu tytoniowego wynosiły ostatnimi czasy 330 mil. K, zaś wydatki około 120 mil. K. Zysk państwa jest więc widoczny.

Znacznie mniejszym ograniczeniom podlega obrót soli, ponieważ tu rząd ma w swym ręku tylko wyrób i oddanie w obieg handlowy. Dalszy obrót jest wolny. Cenę soli reguluje rząd w porozumieniu z rządem węgierskim w ten sposób, ażeby transport z jednego państwa do drugiego nie przedstawiał zysków dla kupców prywatnych. Zmiana ceny może także nastąpić tylko za zgodą obu państw. Zasadniczo należy prawo wydobywania soli do państwa, ale mimo tego mogą prywatne konsorcya otrzymać pozwolenie na wyrób soli z wody morskiej, oczywiście na własny koszt. Przepisaną przez Minist. finansów ilość w ten sposób otrzymanej soli musi konsorcyum oddać za ustanowionem wynagrodzeniem państwowym magazynom soli.

Austrya posiada saliny i kopalnie soli w krajach alpejskich, w Galicyi i na Bukowinie, także wydobywa sól na wybrzeżu morza adryatyckiego. Galicya jest pod względem soli najbogatsza, gdyż posiada słynne w całym świecie kopalnie we Wieliczce, a oprócz tego solanki rozsiane na Podkarpaciu, gdzie się sól nie kopie jak we Wieliczce, lecz oddziela od innych minerałów za pomocą specyalnych metod i urządzeń. Każda materya, z której da się oddzielić sól, jak solanka, ług słony, woda morska podpada pod ogólne pojęcie soli i rząd rozciąga nad nią swe prawa. Dlatego też każde odkrycie źródeł i pokładów solnych należy zakomunikować urzędom finansowym. Rządowi przysługuje prawo przymusowego nabycia (za odpowiedniem wynagrodzeniem) budynków i gruntów, gdzieby się dało wydobywać sól. Rząd dozwala fabrykom chemicznym po uiszczeniu należytości sprzedawać sól kuchenną uzyskaną drogą procesów chemicznych, jako sól jadalną, a także sól nawozową i fabryczną, tę ostatnią z zachowaniem pewnych ostrożności.

Obrót prochem strzelniczym spoczywa w ręku wyłącznie ministerstwa wojny, które też zawiaduje uzyskanymi dochodami. Monopol na ten ostatni artykuł ustanowiono nie tyle ze względów finansowych, ile wojskowych.

Obecnie w czasie wojny istnieją dążenia do zmonopolizowania artykułów codziennego zużytkowania jak to ostatnio stworzenia monopolu na zapałki, przeciw któremu oświadczyły się, jak już donosiliśmy interesowane koła przemysłowe. Motywowano też w literaturze ekonomicznej potrzebę w prowadzenia monopolu na zboże. Do tej kwestyi wrócimy jeszcze.

Rozporządzenie węgierskie przeciw lichwie wojennej.

Rozporządzenie przeciw lichwie wojennej na Węgrzech zawiera szereg bardzo ważnych postanowień, które wyrażają się w ostrej kontroli handu łańcuchowego.

Ceny wytyczne mają być ustanawiane na podstawie cen targowych z uwzględnieniem kwoty przypadającej na koszta prowadzenia przedsiębiorstwa, na przeciętny obywatelski zysk i wreszcie z uwzględnieniem stosunków miejscowych. Przy ustanawianiu cen, nie może komisya brać za podstawę cen zbyt wygórowanych na drodze spekulacyi, a panujących ewentualnie na odnośnym rynku.

Komisya ma prawo wglądania w lokale, w których się sporządza artykuły ogólnego zapotrzebowania, przechowuje na składzie lub sprzedaży. Za zezwoleniem władzy przemysłowej może ona żądać przedłożenia sobie wszystkich ksiąg handlowych, listów, rachunków, listów frachtowych i innych pism, używanych w sprawach handlowych o ile dotyczą wyrobu i sprzedaży artykułów codziennego użytku.

Każdy, kto mieszka w obrębie działalności komisyi obowiązany jest słuchać wezwania tejże, na wszystkie przez nią zadane zapytania możliwie dokładnie i sumiennie odpowiadać, i wogóle udzielać objaśnień w sprawach podpadających pod zakres działania komisyi.

Pozwolenie urzędowe jest konieczne: dla uprawiania handlu środkami żywności, wyrobami z masła, środkami służącemi do opalania i oświetlania, farbami, olejami i wszelkiego rodzaju smarami, dalej mydłem i proszkiem do prania, wyrobami powroźniczemi i rymarskiemi, wszelkiego rodzaju artykułami konfekcyjnemi, nićmi, materyałem żelaznym, potrzebnym do prowadzenia gospodarstw wiejskich, maszynami rolniczemi w całości, albo częściowo sporządzonemi z żelaza, wreszcie materyałami służącemi do wyrobu wymienionych maszyn, warsztatów i rekwizytów, tudzież do ich przechowywania (jak skrzynie, beczki, worki itp.).

Pozwolenie mieć muszą także pośredniczący przy sprzedaży tych artykułów czyto kupcom, czyteż niekupcom. Pozwolenia urzędowego udziela władza przemysłowa. — Agenci i meklerzy zaprzysięgli, pośredniczący w handlu artykułami objętemi rozporządzeniem, nie mogą żądać wyższych wynagrodzeń, jak przy handlu innymi artykułami, na które nie potrzebne jest pozwolenie władzy.

ZE ŚWIATA.

Światowa produkcya niklu.

W sprawie tej podaje dokładne cyfry stytystyczne „Der internationale Volkswirt“: Metal ten odkryto wprawdzie już w r. 1751, ale dopiero w r. 1876 znaleziono większe pokłady rudy niklowej w Nowej Kaledonii, w roku 1889 zaś w Kanadzie, w prowincyi Ontario, gdzie obecnie usiłuje się ze względu na dobry dochód z tego źródła rozszerzyć produkcyę niklu do możliwie najdalszych granic. Światowa produkcya niklu wynosiła w r. 1904 12.000 ton, w roku 1913 zaś Towarzystwo metalowe we Frankfurcie oceniło ją na 30.000 ton.

Handel zamienny w Rosyi.

„Riecz“ donosi, że w wielu okolicach Rosyi powrócono już obecnie do handlu zamiennego. W obszarze naddońskim wskutek podwojenia cen zboża wcale nie zwiększył się dowóz zboża, dlatego, że z jednej strony spodziewają się dalszego podwyższenia cen maksymalnych, a z drugiej strony wielu rolników wprost nie chce sprzedawać zboża ze względu na spadek wartości pieniądza. Takie stosunki panują przedewszystkiem odnośnie do wyrobów manufaktury. Rostow rozporządzał dawniej wielkiemi zapasami tych wyrobów i zaopatrywał w nie nietylko najbliższą okolicę, lecz także sąsiednie gubernie, głównie północny Kaukaz. W Rostowie zajęto i zarekwirowano przeszło 4 miliony arszynów materyałów i tkanin bawełnianych. Z tego jednak 1 milion arszynów oddano północnym krajom kaukazkim, gdyż inaczej Rostow nie otrzymałby wcale nafty, resztę zaś otrzymały poszczególne okręgi w celu rozdzielenia między ludność. Jednak w okręgu rostowskim znajduje się 3 miliony ludzi, tak, że po rozdzieleniu przypadnie na jednego mniej więcej 1 arszyn tkaniny. — Fatalne stosunki panują w kwestyi zaopatrzenia gospodarzy rolnych w potrzebne ilości żelaza. Mimo energicznych starań nie zdołano osiągnąć choćby w części zadawalniających rezultatów. Na cały obszar rostowski przeznaczono wogóle 30.000 pudów żelaza, które jednak nie zostały dostarczone. Wskutek tych stosunków skrajna potrzeba zmusiła do chwytania się różnych niedozwolonych środków. Rozpoczął się handel zamienny. Środki żywności, zboże, siano etc. zamienia się obecnie na żelazo, skórę i inne towary.

Z piśmiennictwa.

W tych dniach ukazał się siódmy zeszyt „Odbudowy Kraju“, organu Komitetu Obywatelskiego odbudowy wsi i miast w Krakowie pod redakcyą Dr. Leona Wład. Biegeleisena i zawiera następujące artykuły: *Prof. Dr. Franciszek Bujak:* Podstawy rozwoju przemysłu w Galicyi. — *Prof. Dr. Adam Krzyżanowski:* Ruch ludności po wojnie. — *Leon Władysław Biegeleisen:* Polski instytut agrarny. — *Dr. Marcin Szarski:* Uwagi o polityce bankowej. — *Dr. Edward Grabowski:* Kryzys socyalizmu w Polsce. — *Eugeniusz Krasuski:* Rola państwa w gospodarstwie społecznem. — *Kazimierz Kasperski:* Prace przygotowawcze do ułożenia taryfy celnej. — *Tomasz Kociatkiewicz:* Polityka kolejowa. — *Dr. Henryk Kornreich:* Wojna a złota waluta. — *Dr. Maurycy Mann:* Polska literatura gospodarcza. — *Przegląd gospodarczy.* — *Dział sprawozdawczy.* — *Dr. Henryk Strasburger:* Straty wojenne. — *Leon Pączewski:* Zagadnienia rolnicze. Księga podręczna o Polsce. — *Kronika.* — *Cztery ilustracye z cyklu:* Odbudowa wsi w powiecie Przemyskim.

Jak wszystkie dotychczasowe zeszyty „Odbudowy Kraju“, tak i ten zeszyt polecamy gorąco naszym czytelnikom ze względu na bardzo żywotne kwestye gospodarcze tam poruszane.

Adres Redakcyi i administracyi „Odbudowy Kraju“, ul. Krowoderska 26. I. p. Prenumerata roczna wynosi 24:— Kor. Zeszyt pojedyńczy 2·50 Kor.

Redaguje: Komitet redakcyjny. Nakładem Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie. Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Doliński.
Drukarnia Narodowa w Krakowie.